

Nauczyciel z Ursynowa na kwarantannie, a szkoła cała w nerwach. Bo testów Sanepid nie zleca

data aktualizacji: 2020.09.15



Nauczyciel ursynowskiej podstawówki przy ulicy Lokajskiego miał kontakt z osobą zarażoną koronawirusem. Pomimo, że mężczyzna trafił na kwarantannę, Sanepid nie widzi powodu, aby poddać go testom na obecność Covid-19. Nauczyciel nie może też prowadzić zajęć online. Cała szkoła w niepewności czeka na zakończenie kwarantanny.

Nauczyciel geografii i biologii ze Szkoły Podstawowej nr 340 miał 8 września kontakt z osobą z pozytywnym wynikiem testu na Covid-19. Sanepid poinformował szkołę, iż mężczyzna z tego powodu musi do 18 września przebywać na kwarantannie i nie może prowadzić zajęć.

- Jeżeli nauczyciel miał kontakt z zarażonym to przez dziesięć dni musi być w odosobnieniu. Potem jeśli nie ma żadnych objawów uznany jest za osobę zdrową, która może wrócić do pracy - tłumaczy Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Warszawie.

"Nic nie mogę zrobić"

Dyrekcja placówki przy Lokajskiego poinformowała rodziców o podejrzeniu koronawirusa u nauczyciela, przekazując im stanowisko Sanepidu. Na razie nie ma decyzji o przejściu szkoły bądź klas, w których uczy nauczyciel, na zdalny tryb nauczania, bo wg Sanepidu jest na to za wcześnie.

Otrzymałam informację, że na razie nic nie mogę zrobić, jeśli chodzi o przejście szkoły na nauczanie zdalne lub hybrydowe. Muszę czekać, aż dostanę informację, że nauczyciel jest chory, wtedy mogę wystąpić z wnioskiem z prośbą o zgodę na nauczanie zdalne lub hybrydowe.

Sanepid nie skieruje nauczyciela na pobranie wymazu - może sam udać się do lekarza i poprosić o skierowanie na test

- napisała do rodziców dyrektor SP 340 Małgorzata Antonowicz.

Zakaz pracy online

Na razie więc szkoła tkwi w zawieszeniu. Nie wiadomo czy nauczyciel jest chory, nie wiadomo czy jego uczniowie byli zagrożeni zakażeniem. Mężczyzna nie ma żadnych objawów choroby, mógłby przetestować się prywatnie, ale to spory wydatek dla pracownika oświaty, rzędu co najmniej 500 złotych. Państwo ich nie refunduje.

- Nauczyciel był gotowy do pracy w domu i przeprowadzenia zajęć online, ale będąc na kwarantannie jest na zwolnieniu lekarskim, pobiera za to świadczenie w wysokości 80 procent pensji i zgodnie z prawem nie może w tym czasie pracować - mówi Robert Wojciechowski, przewodniczący Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 340.

Na absurdalną sytuację prawną uwagę zwraca też dzielnica. Każdy przypadek podejrzenia o zachorowanie nauczyciela tylko potęguje chaos w szkołach.

- Obowiązujące procedury są złe, pozbawione sensu. Zamiast zrobić nauczycielowi testy i pozwolić mu wrócić do pracy jeśli jest zdrowy, zmusza się go do pozostawiania na kwarantannie. Jednocześnie utrzymuje się w niepewności wszystkich, którzy mieli z tym człowiekiem kontakt, w tym rodziców jego uczniów - przekonuje burmistrz Robert Kempa.

Jak się dowiadujemy, atmosfera w szkole przy Lokajskiego jest daleka od paniki, ale zarówno pracownicy, jak i rodzice uczniów są zaniepokojeni i mają nadzieję, że wszystko skończy się tylko na kwarantannie jednego nauczyciela. Uczniowie mają lekcje z nauczycielami zastępczymi. Według zaleceń Sanepidu, jeśli pedagog na kwarantannie nie będzie miał żadnych objawów choroby Covid-19 wróci do pracy 21 września.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/nauczyciel-z-ursynowa-na-kwarantannie-a-szkola-cala-w-nerwach-bo-testow-sanepid-nie-zleca,15585.htm>